

Julita Łącka
kl. Va

„MARZENIA”

Marzenia tak wolne
i tak swawolne.
Choć piękne, gdy dasz się im wciągnąć
do ich świata,
już nie pozna Cię ani mama ani tata.
Lecz to się rzadko zdarza,
że marzenia ciągną ich właściciela
jak niewidzialne nimfy marynarza.
Marzenia są różne,
te wesołe i te próżne.
A zdarzają się też te w skutkach
smutne,
co gdy ktoś się o nich dowie,
to często wywołują kłótnie.
Ja mam trzy marzenia:
Pierwsze brzmi tak,
chcę spełnić wszystkich życzenia!
Drugie ma treść ową, by niebiosa
nauczyły nas
mówić ich najpiękniejszą mową.
Trzecie, to zarazem życzenie,
chcę leczyć ludzi,
oto me największe MARZENIE.



Katarzyna Bruniewska-Gierczak, *Zatopione marzenia*
(<https://www.gallerystore.pl/malarstwo-olejne/katarzyna-bruniewska-gierczak/zatopione-marzenia>)

Jolanta Karpierz
kl.Va

Marzenia to rodzaj zadumania, które pozwala nam oderwać się od rzeczywistości, w której żyjemy i zagłębić się w pragnieniach i rozmyślaniach. Dzięki marzeniom mamy do czego dążyć i czym wspierać się w trudnych chwilach. Każdy ma jakieś, więc i ja mam swoje. Uwielbiam o nich rozmawiać, tak jak wielu ludzi.

Moim największym pragnieniem jest znaleźć się w magicznej krainie (jednej z tych, które poznałam dzięki przeczytanym lekturom). Kiedy byłam mała, mama czytała mi wiele książek, więc już wtedy mogłam na chwilę stać się Madiką z Czerwcowego Wzgórza czy Alicją z Krainy Czarów albo szaloną Pipi. Myślę, że dlatego teraz sama bardzo chętnie sięgam po książki i z taką ochotą się o nich wypowiadam. Od jakiegoś czasu ciągle czytam książki fantastyczne i stąd wzięło się moje marzenie.

Te krainy, w którymi się zapoznają, są piękne i magiczne. Gdy o nich myślę, to od razu pragnę znaleźć się w jednej z nich. To pozwala mi oderwać się od rzeczywistości i pojawić się (choć w myślach) w Narnii czy innym niezwykłym kraju.



Jolanta Karpierz, *Lucja i faun Tumnus*

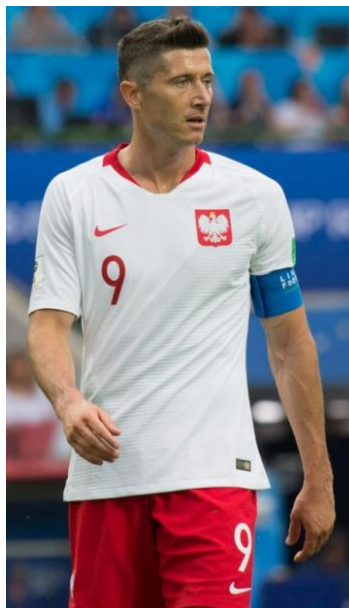
Lucja – bohaterka trzech pierwszych tomów „Narnii” – to moja ulubiona postać literacka. Bardzo chciałabym wcielić się w jej rolę lub być dla niej kompanem w narnijskich przygodach. Podziwiam ją dlatego, że jest mądra i odważna oraz ma dobre serce.

Marzenia są dla każdego z nas bardzo ważne, bo pomagają nam zmienić nasze życie i przetrwać trudne chwile. Nie bójmy się marzyć! Dzielmy się tym, co napędza nas w życiu.

Artur Buczek kl.Va

„Moje Marzenia”

Marzyć każdy może,
lecz moich Marzeń dużo jest w wyborze.
Pierwsze z nich, to wiadomo,
całe dni spędzać ruchomo.
Kiedy na hulajnodze jeździć zacząłem,
do „Ave Parku” jechać pragnąłem.
Lepszym i lepszym się stawać,
i w nauce wszystko z siebie dawać.
Kiedyś w końcu Lewandowskiego spotkać
albo może też Błońskiego napotkać.
Marzę, by w przyszłości zostać Youtoberem,
bo wiem, że uda się to z moim charakterem.
W „Brawl Star” najlepszym być
i z moimi głupotami się kryć.
to najszybsze moje Marzenia,
więc życząc mi wszyscy powodzenia.



Robert Lewandowski podczas Mistrzostw Świata 2018
(https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_Lewandowski)

Sebastian Filas
Kl. Va

Marzenia... Raz się pojawiają, a raz znikają. Będąc młodszym marzyłem o klockach lego i najnowszej grze NFS. Teraz – może dlatego, że jestem starszy, może dlatego, że znajdujemy się w takiej a nie innej sytuacji – podchodzę do tego troszkę inaczej, chyba bardziej poważnie.

Prawie każdy z nas marzy o szczęśliwym życiu, stabilnej sytuacji materialnej czy domku z ogrodem. Ja chciałbym, by cała moja rodzina i wszyscy ludzie na świecie byli zdrowi. Moim marzeniem jest szkołę z dobrymi wynikami i dostać się na studia. Troszkę to potrwa, ale postaram się. Marzy mi się skok na bungee, tylko muszę przezwyciężyć lęk wysokości. Kiedyś, jak będę dorosły, postaram się otworzyć schronisko dla zwierząt, tylko takie z prawdziwego zdarzenia. Jedno marzenie mam dla mamy [:)]. Wezmę ją kiedyś na wyspy Bora-Bora.



Bora Bora foto.123rf.com (<https://www.tajemnice-swiata.pl/bora-bora/>)

Wierzę w to, że małe kroki prowadzą do sukcesu. Ważne jest, że jeśli mamy określony cel, to należy stworzyć taki plan, żeby ten cel osiągnąć. Siła i możliwości tkwią w głowie.



Rabka-Zdrój, Park Zdrojowy (<https://it.rabka.pl/index.php/using-joomla/warto-zobaczyc/park-zdrojowy>)

Wiktoria Wójtowicz
Kl. Va

„Moje marzenia”

O wielu rzeczach marzę,
Choć nikt mi tego nie każe.
Z marzeniami żyje się lepiej,
Bo świat wygląda piękniej.
Cele na przestrzeni lat się zmieniają
I nasze nowe oblicze odkrywają.
Lubię rano pod ciepłą kołdrą poleżeć,
Gdy słońce chce przez moje okno zajrzeć.
Lubię też dobre jedzenie i picie.

Jak ono pachnie smakowicie!
Marzy mi się piękne lato
I chodzenie do parku z tatą.
Są tam piękne drzewa
I słońce, którego nam potrzeba.
Tak bardzo lubię spędzać tam czas.
Marzę, by uśmiech i radość były wśród nas.
Marzenia warto mieć całe życie
I pielęgnować je w sobie skrycie.

Karol Bator
kl. Va

„Moje marzenie”

Moim największym marzeniem w nowym roku szkolnym 2020/2021r. to żeby wreszcie wynaleziono i wdrożono do produkcji lekarstwo i szczepionkę, które pozwolą pokonać obecną zarazę, która grozi wielu osobom śmiercią, a nam wszystkim uniemożliwia normalne życie. Na pierwszym miejscu wymieniłem lekarstwo, ponieważ żadna szczepionka nie uratuje życia tym, którzy już zapadli na tę straszną chorobę.

Wiem dobrze, co to znaczy cierpieć z powodu braku oddechu w zapaleniu płuc, bo właśnie na początku obecnego roku szkolnego moja babcia zaraziła się w szpitalu zarazkiem, na który nie było lekarstwa i umarła pod respiratorem w strasznych cierpieniach. A tak bardzo chciała żyć i zobaczyć swojego nowego wnuka, a mojego małego braciszka, który właśnie miał się urodzić i tak bardzo chciała cieszyć się moimi rysunkami. Gdyby na jej zapalenie płuc było lekarstwo, nie stracilibyśmy jej. Dlatego marzę, aby inni starsi ludzie, którzy przecież też mają wnuki, nie musieli umierać z powodu koronawirusa i mogli cieszyć się życiem wśród swych bliskich.

Zaczyna się właśnie piękna wiosna. Chciałbym więc w końcu wyjść z domu do parku, jeździć na rowerze i swobodnie oddychać bez maski na ustach i nosie. Chciałbym też wyjść do szkoły i spotkać się w niej z kolegami i przyjaciółmi, których twarze oglądałem od dwóch miesięcy jedynie w smartfonie lub na ekranie laptopa. Moglibyśmy tak jak przedtem żartować i śmiać się beztrudnie i wspólnie rozwijać nasze zainteresowania i rozwiązywać nasze problemy. Tymczasem obecna izolacja trwa już długie tygodnie i nie widać jej końca. Jest to bardzo uciążliwe dla mnie i moich kolegów.

Jest mi też bardzo przykro patrzeć na smutną twarz mojego taty, który musi pracować w publicznej służbie narażając się codziennie na zarażenie i z tego powodu odwiedza nas bardzo rzadko, a kiedy to robi stara się uśmiechać, choć widać, że bardzo cierpi. Widzę też codziennie w oczach mojej mamy strach o najbliższych: o mojego małego braciszka, o mnie, o moich dziadków i tatę. Jakże smutne były ostatnie Święta Wielkiej Nocy, w których byliśmy rozdzieleni i nawet nie mogliśmy pójść do kościoła. Dlatego nie mam w tej chwili innych marzeń jak tylko to, aby w najbliższych miesiącach jakiś nowy, skuteczny lek pokonał koronawirusa, tak abyśmy wszyscy mogli wrócić do normalnego życia. Mam nadzieję, że może pierwszego września 2020 roku spotkamy się w szkole i wszystko będzie tak piękne jak było dawniej.



Powrót do szkoły (<https://stock.adobe.com/pl/>)

Opracowanie do publikacji: Małgorzata Urbaniak